

EKT Gdynia, Piosenka dla mojej dziewczyny

Szesnaście lat miałem, gdy na

Pierwszy raz w wiatr przyjaciel mnie zabrał -

Wdzięczny jestem mu za to do dziś.

Morze jest moim przyjacielem i

Do końca dni. Teraz, gdy zaczął

Przyjać z nim - z tego już nie da się wyjść

Morze i wiatr, na dobre i na złe,

Przez wiele lat szukałem, znalazłem.

Miła, boga, nie rozumiem mnie.

Kocham Cię tak, jak swoje przestworza

Pokochoć wiatr, a jednak, o Morzu,

Nie wiem, czy miłość to też, czy zew?

Miesiące dwa na morzu bez Ciebie

To deszcz i mgła, to słońce na niebie.

Zdjęcie Twoje nad głową w koi swej mam.

Na grzbietach fal poznaj i wiatr nowy,

Kręć się i wiatr, wiatr, wiatr, gotów

Lecz sercem uparcie wdruj tam, tam, gdzie Ty.

Miesiący sześć, w dwa, w domu,

Mówisz, i mnie nie oddasz nikomu,

Więc nic nie zabierze Ci mnie.

Dajesz mi to, co ważne jest w życiu,

Lecz serce me cichutko i skrycie

W morze jachtem egluje co dzieje, choć we wiatr.

Morze i wiatr, na dobre i na złe,

Przez wiele lat szukałem, znalazłem.

Miła, boga, nie rozumiem mnie.

Kocham Cię tak, jak swoje przestworza

Pokochoć wiatr, a jednak, o Morzu,

Nie wiem, czy miłość to też, czy zew?